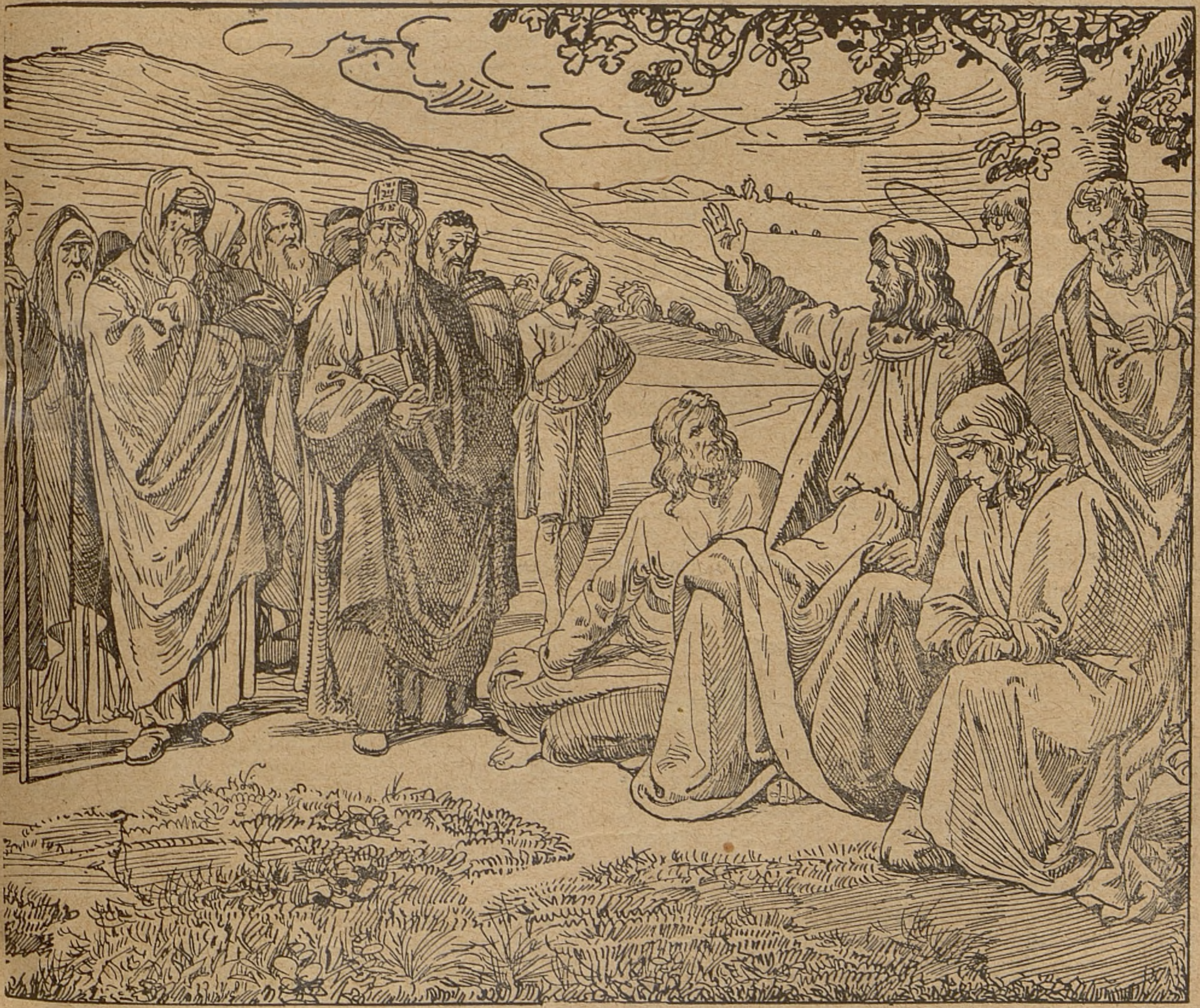
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 30 KRAKÓW, 27 LIPCA 1930 R. ROK VI.

DZWON NIEDZIELNY



„Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego...“

RZYM A KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

List Ojca św.

„Czcigodnemu Bratu Franciszkowi, Arcybiskupowi tytularnemu Adrianopolskiemu, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce, Papież Pius XI.

Czcigodnemu Bratu pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie! Po wszystkie czasy było staraniem i chlubnem zadaniem Świętej Matki-Kościoła rozniecać wśród narodów cześć do Najśw. Eucharystji, bo przecież Chrystus Pan pod koniec swego życia doczesnego w tym celu ustanowił dowód miłości ku ludziom, ażeby wszędzie rozlewał zbawienne zdroje Odkupienia. Przez wszystkie wieki przezeń dusze męczenników i dziewic zyskiwały na śmierć palmę męczeństwa, wierni zaś wszystkich stanów czerpali zeń moc niebieską do chrześcijańskiego żywota. W naszych czasach, kiedy słabnie wiara, zrozumienie rzeczy Bożych jest rzeczą nadzwyczajnej doniosłości, ażeby z dniem każdym kult Eucharystyczny zataczał coraz szersze kręgi, człowiek się dźwigał, podnosił serce ku rzeczom niebieskim. Stąd łatwo zrozumieć, Czcigodny Bracie, z jaką radością odebraliśmy wiadomość, że wkrótce odbędzie się w Poznaniu pierwszy w Polsce Krajowy Kongres Eucharystyczny. Jesteśmy bowiem przekonani, że spełni on chlubnie swoje zadanie na chwałę Bożą i przyniesie nadzwyczaj zbawienne korzyści Narodowi polskiemu, który otaczamy szczególną życzliwością.

Ażeby niejako osobiście uczestniczyć w tym Kongresie, polecamy Ci, Czcigodny Bracie, abyś w Naszem zastępstwie udał się do Poznania, wszystkim uczestnikom Kongresu zawiózł nasze błogosławieństwo Apostolskie i serdeczne pozdrowienie. Znając wiarę Polaków, ufamy, że udział w Kongresie będzie bardzo liczny i że uczestniczyć w nim będą nietylko Biskupi i kapłani, lecz starodawne i sławne miasto Poznań zgromadzi w swych murach z całego kraju wielkie rzesze wiernych wszystkich stanów. Niema żadnej wątpliwości co do tego, że Polacy rozgrzani nowym ogniem miłości do Chrystusa-Króla, ukrytego w Najśw. Sakramencie, cieszyć się będą owym pokojem i ową pomyślnością, których jedynie Chrystus Pan Król w niebieskim darze udzielić może.

Ażeby uroczystość ta była tem wspanialsza i w skutki bogatsza, zatwierdzamy odpusty, przywileje indulty i dyspensy, których udzieliliśmy listem Apostolskim z 7. marca 1924 r.

Teraz zaś chętnem sercem udzielamy Tobie, Czcigodny Braci, i JJEE. Księżom Kardynałom, Najdost. Księżom Arcybiskupom i Biskupom, oraz ich duchowieństwu i wszystkim wiernym błogosławieństwa Apostolskiego w tej myśli, żeby ono wyjednało im obfite łaski Boże i było dowodem obfitej Naszej życzliwości.

Dan w Rzymie u św. Piotra dn. 13 czerwca 1930 roku, Pontyfikatu Naszego roku dziewiątego. *Pius Pp. XI.*

Adres hołdowniczy.

Konferencja XX. Biskupów na zakończenie obrad wysłała w dniu 25 czerwca do Ojca św. następujący adres hołdowniczy:

„Ojcze Święty! Ogień, który Zbawiciel przyniósł z sobą na ziemię, ażeby miłość Boża zapalała serca ludzkie, pobudził świat cały, jak i poszczególne narody do owych wspaniałych Kongresów Eucharystycznych. W tej przepięknej akcji nie może zabraknąć i Polski, która pozostaje semper fidelis, zawsze wierną wszystkiemu, co odnosi się do rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi. Dlatego też po wielu kongresach Eucharystycznych diecezjalnych postanowiono zebrać do Poznania po raz pierwszy ogólno-polski Kongres Eucharystyczny, któryby zjednoczył wszystkie diecezje i całą Rzeczpospolitą Polską. Na Kongres ten przybyli prawie wszyscy Biskupi polscy tak obrz. łacińskiego jak wschodniego i ormiańskiego, oraz olbrzymie rzesze wiernych. Wszyscy z największą radością i z głęboką wdzięcznością przyjęli Nuncjusza Apostolskiego, którego Wasza Świątobliwość raczyła specjalnie wydelegować na ten Kongres, iżby w nim wziął udział w imieniu Ojca wspólnego wszystkich, którego pamięć w Polsce jest otoczona powszechną miłością i nigdy nie będzie zapomniana. Szczególną wdzięcznością przepełnione są nasze serca za pismo, które Wasza Świątobliwość raczyła nadesłać na Kongres. Z tych powodów Biskupi wszyscy, ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, z wdzięcznością składają Ojcu św. tak w imieniu swojem, jak i swych wiernych uczucia synowskiej czci i miłości, będących wyrazem najgłębszego oddania Stolicy Apostolskiej. Pozatem zwracają się Biskupi z prośbą o błogosławieństwo apostolskie dla pomyślnego wykonania powziętych uchwał na dorocznej konferencji Episkopatu, dotyczących rozwoju Akcji katolickiej, wychowania młodzieży w zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, odnowienia w narodzie zasad skromnego i uczciwego życia.

Waszej Świątobliwości poddani (następują podpisy wszystkich Księży Arcybiskupów i Biskupów).

Odpowiedź Ojca św.

Z Watykanu nadeszła odpowiedź Ojca św. na adres hołdowniczy Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu następującej treści:

„Citta del Vaticano, dnia 29 czerwca 1930. Kardynał Hlond, Poznań.

Ojciec św. dziękuje Krajowemu Kongresowi Eucharystycznemu za adres hołdowniczy, cieszy się ze wspaniałego przebiegu tego sto-

sownego święta i przesyła uczestnikom błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek i zapowiedź przeobfitych łask duchowych.

Kardynał Pacelli".

Alkohol nie wzmacnia nigdy, przytłumia tylko uczucie zmęczenia. *Prof. Dr. Bunge z Bazylei.*

Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią. *Jenerał Sierakowski.*

Z liturgji niedzieli VII po Zesłaniu Ducha Świętego.

Dzisiejsza niedziela daje nam słowami św. Pawła obraz dwóch królestw: królestwa Boga i królestwa szatana.

Poddani szatana „obracają członki swe na służbę nieczystości i nieprawości, aby brnąć w nieprawości", są „niewolnikami grzechu", a nagrodą ich jest wieczne potępienie, wieczna śmierć, bo „żołdem grzechu śmierć".

Poddani królestwa Chrystusowego „obracają członki swe na służbę sprawiedliwości, aby rość w świętości". Nagrodą ich jest „darem Bożym życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym". Poddanych swoich Kościół katolicki — bo on jest królestwem Chrystusowem — uczy mądrości Bożej, prowadzi ich do Chrystusa we Mszy św., w Komunji św., w Sakramentach śś. I rozjaśniają się oblicza wyznawców Chrystusowych pogodą, jasnością, weselem, bo Chrystusowe „jarzmo słodkie jest" (Mat. 11, 30).

Wysyła też Kościół sługi swe „na ulice i zaułki miasta, na drogi i między opłotki" (Łuk. 14, 21. 23.) i woła i wołać nie ustaje:

„Pójdźcie tu, synowie, posłuchajcie mię: bojaźni Pańskiej nauczę was. Przystąpcie do Niego, a rozjaśnicie się: a nie będą zawstydzone oblicza wasze" (Graduał).

I ze wszech stron spieszą pielgrzymi ziemscy i „wstępują, aby dom Pański był pełen" (Łuk. 14, 23). I radują się i weselą, bo „błogosławiony, kto weźmie udział w biesiadzie królestwa Bożego" (Łuk. 14, 15). I głosem radosnym wzywają wszystkich do wychwalania Pana:

„Alleluja, alleluja. Klaszczcie w dłonie, wszystkie narody: wykrzykujcie Bogu głosem radosnym. Alleluja.

„Albowiem Pan najwyższy, straszny jest: król On wielki nad wszystką ziemią" (Alleluja, Introit).

Ale nie tylko królestwo Chrystusowe wysyła na wszystkie strony swe sługi, by zapraszali wszystkich. Szatan też nie próżnuje - i on wysyła swe sługi, „fałszywych proroków, którzy przychodzą w owczej skórze, a wewnątrz są wilkami drapieżnemi" (Ewangelja). W tem właśnie tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla wielu, bo ludzie często patrzą na pozory i dlatego nie odróżniają prawdziwych proroków od fałszywych. Iluż po dziś dzień krąży po miastach i po wioskach heretyków i odszczepieńców, wszyscy oni przychodzą z książkami religijnemi i modlitewnemi, wszyscy oni mówią: Panie, Panie; niejedni z nich często nawet mają na ustach modlitwę, niemniej są jednakże fałszywymi prorokami, bo nie każdy, kto Mi mówi: „Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa Niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa Niebieskiego" (Ewangelja).

Heretycy i odszczepieńcy nie przestaną nigdy być fałszywymi prorokami, bo opuścili jedynie prawdziwy Kościół: Kościół katolicki. Heretycy i odszczepieńcy odwodzą zawsze od Kościoła katolickiego, ale wobec wielu ludzi nie występują otwarcie, bo wtedy nie przyjętoby ich; ubierają się więc w owczą skórę, choć wewnątrz są wilkami drapieżnemi i wtedy udaje się im niejednego oszukać, bo wielu nie pozna się na tem, że przyszedł do nich wilk drapieżny sądzi z pozorów, a widząc ubranych w owczą skórę, mniema, że ma do czynienia z prawdziwymi prorokami. Prosić więc trzeba Boga, by wspierał nas łaską Swoją i światłem Ducha Świętego w odróżnianiu zła od dobra, szkodliwego od użytecznego, a więc i fałszywych proroków od prawdziwych.

„Boże, którego Opatrzność w rozporządzeniach Swoich nigdy się nie myli, usilnie Cię błagamy, abyś to, co szkodliwe, od nas oddalił, a wszystko, co użyteczne, użyczyć nam raczył". (Kolekta). *Władysław Jelonek.*

Ewangelja na Niedz. VII. po Świątkach.

(Mat. 7, 15–21.)

„Onego czasu mówił Jezus: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilki drapieżne. Z owoców ich poznacie je. I zali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego: ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego".

Kalendarz tygodniowy.

27 lipca niedziela Aurelji
28 „ poniedz. Wiktora pap.
29 „ wtorek Marty
30 „ środa Rufina
31 „ czwartek Ignacego z Loyoli
1 sierpnia piątek Piotra w okowach
2 „ sobota N. M. P. Anielskiej.

Obietnica Odkupiciela.

(*Z katechizmu*).

Grzech pierworodny przeszedł w dziedzictwie na wszystkich potomków Adama, to jest, na wszystkich ludzi. „Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu ich stało się grzesznymi“ (Rzym. 6. 19).

Jedna tylko Najśw. Marja Panna była wolna od grzechu pierworodnego, czyli była niepokalanie poczęta.

Każdy zatem człowiek, który się rodzi, splamiony jest grzechem piorworodnym, a więc pozbawiony jest łaski Boskiej poświęcającej, bez której niema wstępu do nieba.

Smutny byłby los ludzkości, gdyby nie litościwy Ojciec niebieski. Aniołów pysznych niegdyś odrzucił, ale ludziom, istotom mniej doskonałym, obiecał jeszcze w raju ratunek. Rzekł bowiem do węża: „Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą, między nasieniem twojem a nasieniem jej i ona zetrze głowę twoją“ (Mojż. I. 15).

Nie oznaczył zaraz P. Bóg, kto będzie ową niewiastą; nie powiedział, kto będzie nasieniem jej; nie podał, kiedy nastąpi zwycięstwo nad czartem, ale zapowiedział tylko tyle, że moc czarta będzie złamana, że więc niewola, w którą popadł rodzaj ludzki, kiedyś się skończy.

Bóg chciał, by upłynęły naprzód wieki; by w ciągu tych długich czasów ludzie zakosztowali gorzkich owoców grzechu, by zapragnęli odkupienia i tak się przysposobili na przyjęcie wielkiej łaski Boga.

Owocem grzechu pierworodnego było przedewszystkiem to, że ludzie zapomnieli o jednym Bogu prawdziwym, a stworzeniom Boskim poczęli oddawać cześć Boską. Popadli w bałwochwalstwo. Moralność ich pozwalała na najgorsze nadużycia i zbrodnie. Okrutne obchodzenie się z dziećmi, sponiewieranie kobiet, ujarzmianie czyli niewola słabych było rzeczą powszechną na świecie.

Byli to nieraz ludzie wielce wykształceni i umysłowo rozwinięci, ale pod względem religji i moralności, zbłąkani. Podziwiamy dotąd ich wspaniałe budowle, ale nie wiemy, ile tam krwi, potu i łez niewolników się wylało.

Św. Paweł w liście do Rzymian tak o nich pisze: „Znikczemnieli w swych myślach i zaćmione zostało bezrozumne serce ich. Wydając siebie za mądrych, głupimi się stali. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w obraz podobny do człowieka śmiertelnego, ptaków, zwierząt czworonogich i płazów. Bóg przeto podał ich w namiętności sromotne, .. aby czynili, co nie przystoi. Skąd pełni są wszelkiej niesprawiedliwości, złości, porubstwa, łakomstwa, niegodziwości; pełni zazdrości, mężobójstwa, swarów, zdrady, złośliwości, plotkarze, obmówcy, nienawidzący Boga, oszczercy, pyszni, zuchwali, wynalazcy nowych zbrodni, rodzicom nieposłuszni, bezrozumni, wiarołomni, bez serca, nieprzejednani, niemiłosierni“.

To też Bóg zsyłał na nich kary, na przykład potop; pomieszał im języki przy budowie wieży Babel; zniszczył ogniem ich miasta Sodomę i Gomorę.

Wobec tego sami ludzie zaczęli odczuwać potrzebę ratunku. Jeden z ich mędrców, Sokrates, tak się odzywa: „Alcybiadesie! czekajmy, aż posłaniec z nieba przyjdzie nauczyć nas, jak mamy postępować z bogami i ludźmi, a ufajmy dobroci Bożej, że dzień ten już nie jest daleki“. Aby jeszcze lepiej przysposobić ludzi na dzień Odkupienia, Bóg wybrał naród izraelski. Lecz o tem będzie mowa w następnym „Dzwonie” *P. R.*

Eucharystja źródłem Akcji Katolickiej.

Referat ks. Stanisława Adamskiego wygłoszony w czasie Krajowego Kongresu Eucharystycznego (w streszczeniu).

1. Namiestnik Chrystusowy powołuje do walki o Królestwo Chrystusowe nowe szeregi. Obok armji, składającej się z duchowieństwa, zakonów, bractw i towarzystw kościelnych powołuje do życia drugą armję o odrębnem założeniu, odrębnej organizacji i sposobie działania ze wspólnem wszakże podporządkowaniem pod władzę tych, co za kościelną pracę apostolską są odpowiedzialni, tj. Ojca św. i Biskupów.

2 W orzeczeniach swoich Ojciec św. określa zarówno zadanie nowej armji, jak jej oganizację. Akcja katolicka jest udziałem świeckich w hierarchicznem apostolstwie Kościoła pod kierownictwem Papieża i Biskupów. Prowadzą Akcję katolicką organizacje świeckich katolików, podporządkowane Papieżowi i biskupom.

3. We władzach, łączących organizacje świeckich w jeden zespół w obrębie państwa, djecezji, parafji, biorą udział świeccy, z których jedni są wyznaczeni przez władze kościelne, drudzy wybrani przez członków. Stały związek i porozumienie się organizacyj świeckich z władzami kościelnemi podtrzymują przy każdej organizacji kapłani, kościelni asystenci, mianowani przez władze kościelne, którzy w Akcji katolickiej będą łącznikami, instruktorami, kontrolą, ale nie wodzami ani oficerami. Dowództwo nowej armji świeckich katolików spoczywa w ręku Episkopatu, żołnierzami są świeccy. Namiestnik Chrystusowy do rozwoju tej właśnie charakterystycznej i nowej grupy Akcji katolickiej najwyższe przywiązuje nadzieje.

4. Do szczytu swego rozwoju ludzkość może dojść wyłącznie przez pełnię zastosowania w sobie nauki i życia Chrystusowego. Nowoczesne apostolstwo świeckich wychodzić musi z założenia, że nauka Kościoła katolickiego jest nauką Bożą, jedyną drogą, prawdą i żywotem dla świata. Pielęgnowanie tej nauki w życiu i praktyce w najwyższym stopniu doskonałości bez obniżenia, bez kompromisów jest celem i zadaniem katolika

w Akcji katolickiej. Kto pielęgnuje katolicyzm tylko dla pożytku, jaki katolicyzm niesie innym ideom, — nie zrozumiał szczytności katolicyzmu. Pełne zrozumienie wielkości nauki Chrystusowej ma tylko ten, kto ją pielęgnuje dla niej samej i kto nią żyje. Kościół nie wierzy, ażeby człowiek, który sam nie żyje życiem nadprzyrodzonem, mógł prawdziwie posiadać ducha apostolskiego, skoro samego siebie jeszcze nie zdołał przekonać o potrzebie życia łaski.

5 Duch Akcji katolickiej — to duch apostolstwa, to duch zdobywania dusz dla Chrystusa, duch promieniowania, to pragnienie udzielania swojego szczęścia wewnętrznego i swoich wierzeń innym. Niema apostolskiego ducha w duszy, w której nie przelewa się życie Chrystusa. Tu treścią jest poświęcenie dla innych, zdobywanie dusz dla Boga. Warunkiem apostolskiego ducha jest życie nadprzyrodzone. Źródłem nadprzyrodzonego życia w człowieku jest Eucharystja, Chrystus utajony w Najś. Sakramencie. Stąd w najgłębszem zrozumieniu sprawy, źródłem Akcji katolickiej, źródłem wielkiego,ofiarnego, zdobywczego, uszczęśliwiającego ducha apostolskiego jest ten sam Chrystus, w którym duch apostolstwa był ucieleśniony, — jest Eucharystja, ognisko nieustannego poświęcenia i apostolstwa Syna Bożego na ziemi. — Katolik apostoł musi często zbliżać się do Chrystusa Pana w Komunji św.

Kto choćby kubkiem zimnej wody uraczy jednego z tych maluczkich dlatego, że jest uczniem — zaprawdę powiadam wam — napewno nie utraci zapłaty swej. (Mat. 10, 42).

LIPCOWE ROCZNICE.

(17 lipca 1399 śmierć królowej Jadwigi,
26 lipca 1400 odnowienie Uniwersytetu w Krakowie,
15 lipca 1410 Bitwa pod Grunwaldem)

Święta Królowa.

W upalny lipcowy ranek 1399 roku gasła na wawelskim zamku królowa Jadwiga. Kończyła swój krótki, ledwie 28 lat trwający żywot, bogaty dla niej samej w cierpienia i zawody, ale pełen błogosławieństwa, szczęścia i pomyślności dla narodu, nad którym panowała. Nawrócenie Litwy i przyłączenie jej do Polski wraz z olbrzymiemi dzierżawami ruskiemi, odzyskana już teraz na stałe Ruś Czerwona, mocarstwowe stanowisko Polski w Europie, rozmach i popęd ku rozwojowi na każdem polu — to najgłówniejsze owoce jej ofiarnych cierpień i rozumnej działalności. Jedno dzieło, któremu poświęciła ostatnie lata życia, pozostało niedokończone, a mianowicie wskrzeszenie Akademji krakowskiej, założonej przez jej wielkiego dziada Kazimierza Wielkiego.



Królowa Jadwiga.

Dzieło „Króla Chłopków".

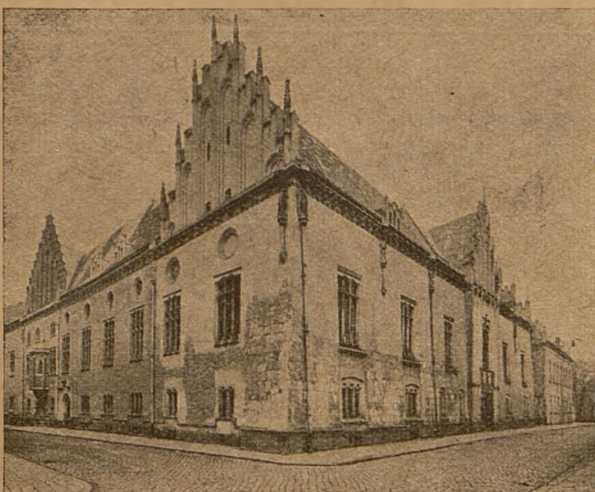
Ten mądry król-gospodarz przez całe swoje panowanie kładł gorliwie podwaliny pod przyszłą potęgę Polski. W nawale swoich rozlicznych prac nie zapomniał o oświacie. Chciał i dążył do tego, by ognisko jej zapłonęło w samym kraju. Dotąd bowiem ci z Polaków, którzy chcieli się wyżej kształcić, musieli wyjeżdżać zagranicę, do dalekich Włoch, Francji, a ostatnio do czeskiej Pragi, gdzie współczesny Kazimierzowi król, zarazem cesarz Karol IV Luksemburski, równie dobry gospodarz dla Czech, założył właśnie uniwersytet. Ale na takie wyjazdy mało kto mógł sobie pozwolić, to też ilość uczonych Polaków była wówczas bardzo znikoma. Odczuł to król Kazimierz najdotkliwiej wtedy, gdy zajął się spisaniem praw polskich, wydanych później w statucie wiślickim. W tem trudnem, a ważnem dziele mało było uczonych, a biegłych w prawie do pomocy. By na przyszłość zaradzić temu brakowi, postanowił Kazimierz założyć w Krakowie szkołę najwyższą, zwaną akademją, czyli uniwersytetem, składającą się wówczas z czterech wydziałów, czyli fakultetów, podstawowego filozoficznego, który był jakby przygotowaniem do dalszych, specjalnych: teologicznego, medycznego i prawniczego.

Pozwolenie na otwarcie Uniwersytetu zależało w owych czasach od papieża. Do niego więc posłał Kazimierz Wielki w tej sprawie. Papież zgodził się na razie na utworzenie uniwersytetu niepełnego, tj. bez wydziału teologicznego i tak 12 maja 1364 roku nastąpiło otwarcie akademji krakowskiej, zorganizowanej na wzór słynnego uniwersytetu włoskiego w Bolonji, gdzie szczególnie wysoko stały nauki prawnicze. W 6 lat jednak potem umarł Kazimierz Wielki, a z jego śmiercią upadła i akademja, która wogóle nie miała czasu rozwinąć się i zakwitnąć. Rządy Ludwikowe, ani bezkrólewie po nim pełne zamieszek, nie sprzyjały naukom i wiedzy.

Odnowienie akademji.

Dopiero Jadwiga podjęła na nowo myśl swego dziada w 30 lat po założeniu akademji.

Sama, jak na owe czasy głęboko wykształcona, rozumiała wartość i potrzebę nauki i wiedzy, prócz tego nawróciwszy Litwę, chciała dalej na niej, jakoteż na ziemiach ruskich, rozszerzać i umacniać wiarę chrześcijańską, katolicką. Do tego trzeba było zastępów światłych, wykształconych kapłanów. Na razie więc wysyłała do Pragi i utrzymywała tam swoim kosztem przyszłych misjonarzy Litwy i ziem wschodnich, a równocześnie z wielką energją i gorliwością poczęła się krzątać koło wzbu-



Gmach dawnej Akademji Jagiellońskiej.

dzenia do życia akademji Kazimierzowskiej. Naturalnie szło jej teraz głównie o tak potrzebny dla jej celów wydział teologiczny. Papież Bonifacy IX, żywił dla Jadwigi wielką cześć i szacunek, pozwolił więc bez trudu na rozszerzenie uniwersytetu, mającego służyć apostolskiej działalności młodej królowej. Pozwolenie nadeszło w r. 1397. Praca Jadwigi przy pomocy uczonego biskupa krakowskiego Piotra Wysza i mistrza Mateusza z Krakowa postępowała raźno naprzód. Niestety, królowa nie doczekała końca swego umiłowanego dzieła. Czując ulatujące życie, zwróciła się z błagalną prośbą do swych wiernych doradców biskupa Wysza i Jaśka z Tęczyna, kasztelana krakowskiego, by jej ostatnie dzieło jak najprędzej doprowadzili do końca. O to samo poleciła prosić nieobecnego wówczas w Krakowie króla Władysława Jagiełłę. Wszystkie swoje klejnoty, kosztowności, cały swój osobisty majątek, z wyjątkiem części przeznaczonej dla ubogich, kazała obrócić na wyposażenie przyszłej akademji.

Jagiełło wiernie wypełnił ostatnią wolę swej świętej małżonki. Już w rok po śmierci Jadwigi dn. 26 lipca 1400., tj. 530 lat temu, nastąpiło uroczyste otwarcie pełnego już Uniwersytetu, zwanego od jego wznosiciela Jagiellońskim. I zaświeciła szkoła Jadwigi w XV wieku odrazu jasnem światłem nauki, wabiąc swym blaskiem do siebie gromady uczniów nietylko z całej Polski i Litwy, ale z Czech, Węgier, Niemiec i krajów skandynawskich. Stała się, według słów i woli swego pierwotnego założyciela Kazimierza Wielkiego „przesławną perłą wiedzy“. Profesorzy jej zabierali głos na soborach powszechnych, wśród uczniów był Kopernik, Grzegorz z Sanoka, Jan Kochanowski.

Gdy 30 lat temu obchodziliśmy w Krakowie 500-lecie odnowienia Akademji, cały świat naukowy wziął z nami udział w tem święcie nauki i kultury polskiej, liczącej swoje istnienie już na wieki.

Jadwiga a Krzyżacy.

Drugi ważny wypadek za Jagiełły, przypadający na lipiec to wiekopomna bitwa grunwaldzka, największe upokorzenie butnego, zaborczego germańskiego ducha przez Polskę, broniącą swej słusznej sprawy i walczącą w obronie chrześcijańskiej idei miłości między narodami. Grunwald to również wynik ofiary serca Jadwigi, połączenia Litwy z Polską. Połączenie to i nawrócenie się ostatniego kraju pogańskiego w Europie było strasznym ciosem dla Krzyżaków i wprost wyrokiem zagłady dla nich. Przecież oni chcieli ją nawracać ogniem i mieczem, a potem ujarzmić swem żelaznem panowaniem, a tu nagle młoda królowa polska jednem słowem zezwolenia wyrwała im zdobycz z rąk. Szarpali się w bezsilnej złości, oczerniali Jagiełłę, starali mu się przeszkadzać na każdym kroku, ale nie na wiele pomogły im te szaleńcze pomysły. Unja Litwy z Polską, rozbijana co pewien czas za ich podszeptami, zacieśniała się po chwilowych rozluźnieniach coraz więcej. Jadwiga anielsko dobra próbowała z początku utrzymać zgodę. Nie mogła przenieść myśli, że ludzie, wyznający Chrystusa mogą się kłócić i nienawidzić. Wkrótce przekonała się o złej woli, kłamstwach i podłości krzyżackiej, a co najważniejsza o ich bezmiernej pysze i dumie. Tę pychę złamać mógł tylko polski miecz z pomocą bratnich, przyłączonych narodów. Wiedziała mądra królowa, że do rozstrzygającej walki kiedyś przyjdzie, bo na nią zebrał się już od Łokietkowych czasów, wiek cały krzywd i niesprawiedliwości, które o pomstę do Boga wołały. Wiedziała to dobrze i przepowiedziała wyraźnie wysłańcom krzyżackim. Ale tyle w niej było miłości pokoju, tyle obawy przed straszną wojną, iż wstrzymywała swą powagą i wpływem wybuch nieuniknionej rozprawy orężnej. Z tą samą energją, z jaką chciała przyspieszyć otwarcie Akademji, starała się powstrzymać wiszącą wciąż w powietrzu wojnę krzyżacką i rozlew krwi chrześcijańskiej.

Owoce Grunwaldu.

Dopiero w 11 lat po jej śmierci wybuchła „wielka wojna“. I niemal w rocznicę jej błogosławionego zgonu, bo 15 lipca 1410 roku

pokarał Bóg polską i litewską ręką pychę krzyżackiego potworu na polach między Grunwaldem a Tannenbergiem. Dumny zakon legł w prochu u stóp zwycięskiego króla polskiego, który choć w pogaństwie zrodzony, zrozumiał, przyjmując chrzest św., że najpiękniejszą cnotą chrześcijańską to pokora i miłość. Potęga zakonu była złamana raz na zawsze. Pierwszym, pokojowym skutkiem zwycięstwa, była Unja horodelska w 3 lata po Grunwaldzie, zawarta pod hasłem miłości wzajemnej



Jagiełło i Witold nad zwłokami Ulrycha von Jungingen, mistrza krzyżackiego.

i braterstwa. Na początku aktu tej Unji czytamy słowa, jakoby wyjęte z Ewangelji lub listów św. Pawła Apostoła: „Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze.... Miłością prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzi... Ona się we wszystkich cnotach wybornie mieści, kto nią pogardzi, wszystko utraci... Przeto my z rzeczywistej miłości i braterskiego zjednoczenia jednoczymy domy, rody, klejnoty i herby nasze ze szlachtą i bojarami ziem litewskich“... i t. d.

Drugim zaś, późniejszym owocem, to odzyskanie Prus i Pomorza w pokoju toruńskim w r. 1466 za drugiego syna Jagiełłowego. Polska, mająca znowu po 150-letniej przerwie dostęp do Bałtyku, poczęła oddychać pełną piersią, róść w potęgę i bogactwa, rozrastać się od morza, do morza.

Pamiątka zwycięstwa.

Wspomnienie zwycięstwa grunwaldzkiego krzepiło nas w chwilach najgorszego ucisku narodowego w czasach niewoli. Na 4 lata przed wybuchem wojny europejskiej zjechali się Polacy ze wszystkich trzech zaborów i z Ameryki na obchód 500-letni tej wielkiej rocznicy do Krakowa. Odsłonięto wówczas pomnik Władysława Jagiełły, dłuta Wiwulskiego, który Paderewski złożył w darze narodowi. Cały obchód był potężną, żywiołową manifestacją Polski, jeszcze skutej kajdanami, ale już przeczuwającej jakby bliski dzień wyzwolenia. Choć noc niewoli zapowiadała się jeszcze długa, zadrgały wówczas serca nasze po raz pierwszy uczuciem, że świt wolności niedaleki, a oczy duszy polskiej dostrzegły wśród mroków niewoli pierwsze blaski brzasku, który w ośm lat miał się przemienić w „jutrzenkę swobody“. To też obchód grunwaldzki w r. 1910 miał w sobie coś radosnego. I choć przyszły na nas potem chwile jeszcze bardzo ciężkie, choć przed tym pomnikiem Jagiełły defilowały całe niemal cztery lata żelazne pułki niemieckiego Kajzera, to przecież doczekaliśmy się z łaski Boga chwili, kiedy pod tym pomnikiem pochyliły się polskie sztandary wojskowe, a nad prochami Piastów i Jagiellonów, śpiących w podziemiach wawelskiej katedry, potężny dzwon Zygmunt wydzwonił godzinę Zmartwychwstania.

T. Stafiej.

Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa odkupiona: a w bojaźni Pańskiej strzegą się złego.
(Ks. Przysłów 16, 6).

Zniewaga pamięci zmarłego Biskupa Śląskiego.

Na czoło walczących z Panem Bogiem przy pomocy argumentów, opartych na fałszach i kalumnjach, wysunął się od kilku lat Związek t. zw. wolnomyślicieli.

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci ś. p. Biskupa Lisieckiego. Ks. Biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie.

Fakt ten tragicznej śmierci Pasterza diecezji Śląskiej posłużył wolnomyślicielom do zbeszczeszczenia pamięci zmarłego Biskupa, a tem samem chęci zaszkodzenia Kościołowi.

W 14-m numerze »Wolnomyśliciela polskiego« na str. 24 jest opis śmierci Biskupa Lisieckiego, która miała nastąpić — według tego pisma — nie wskutek anewryzmu serca, lecz »z powodu rozbicia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesołych pań«.

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydy.

Zachodzi pytanie, jak mogły władze administracyjne bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnję, wiedząc, że Ks. Biskup bronić się nie może? Czy władzom nie jest znany komunikat urzędowy PAT, podający szczegółowy opis śmierci Ks. Biskupa?

Nas nie dziwią powyższe występy t. zw. wol-

nomyślicieli, gdyż Kat. Agencja Prasowa niejednokrotnie podawała dokumenty, świadczące, że wolnomyśliciele są w kontakcie z kominternem i że od bezbożników moskiewskich czerpią swe natchnienia, jak to n. p. ogłoszony przez Agencję list przywódcy wolnomyślicieli polskich, Halperna. Ostatnie procesy przeciwko komunistom (jak n. p. w Tarnowie) udowodniły, że komuniści ci są jednocześnie członkami Związku wolnomyślicieli. Pamiętajmy uchwałę kominternu moskiewskiego z sierpnia r. ub., który zalecił swym jaczejkom wzmożenie walki z religją, jako pierwszy etap do wywołania przewrotu politycznego. W tym celu zalecił komintern tworzenie związków wolnomyślicieli, a wiadomo, że polska centrala Związku wolnomyślicieli w Warszawie, w celu pozyskania sobie członków, puściła się na niemoralny proceder, wypłacając każdemu ojcu rodziny 100 złotych za nieochrzczenie dziecka i t. p. stosuje metody propagandy.

Znany list Ojca św., wzywający świat chrześcijański do modłów za prześladowanych w Rosji sowieckiej, wywołał ze strony »Wolnomyśliciela polskiego« istną furję ataków przeciwko Głowie Kościoła.

Miara jednak tej komunistyczno-ateistycznej akcji się przebrała. Głos ma obecnie p. prokurator, który, jak słyszymy, pociągnie do odpowiedzialności »Wolnomyśliciela« za znieważenie pamięci Ks. Biskupa Lisieckiego.

Apel do p. Minitra Sprawiedliwości.

W związku z powyższem, K. A. P. wystosowała list do p. Ministra Sprawiedliwości:

Do p. Ministra Sprawiedliwości. W Nr. 14 czasopisma »Wolnomyśliciel Polski«, wydawanego w Warszawie znalazła się bezprzykładna napaść na ś. p. Ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego, zmarłego pasterza diecezji Sląskiej.

W każdym numerze »Wolnomyśliciela Polskiego« zamieszczane są bluźniercze ataki na religję, ośmieszanie dogmatów katolickich, obelgi i kalumnje na Głowę Kościoła, oraz duchowieństwo katolickie. Każdy numer »Wolnomyśliciela Polskiego« jest w konflikcie z kodeksem karnym.

Jako przykład nikczemnych metod, któremi posługuje się w walce z Kościołem Związek Wolnomyślicieli, może właśnie posłużyć ostatni wypadek zbeszczeszczenia ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego.

Wobec powyższego Katolicka Agencja Prasowa zwraca się do p. Ministra jako do Naczelnego Prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej, z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora »Wolnomyśliciela Polskiego«.

Chociaż nie widzimy skutków naszych usiłowań dla dobra ludzkości, to jednak powinniśmy być przekonani, że nie są one bezużyteczne. Już przez to samo musi świat lepszym się stawać, że my w wir spraw światowych wsiewamy dobre ziarno. A więc do niestrudzonej pracy. *Abbé Guibert.*

Wrogowie postępu.

Pewien postępowy profesor historji, kilkakrotnie w swoich naukach do uczniów słuchaczów wyrażał się o księżach: »Ci księża, to wielkie narzędzie tłumienia oświaty. Nie znoszą wiedzy i wogóle wszelkich postępów naukowych wśród ludności. Przypomnijcie sobie ciemne średniowiecze, kiedy to księża panowali« i t. d. i t. d.

Gdy pewnego razu ów »oświecony« profesor wyjechał na letnisko do wsi, spotkał się ze swym byłym uczniem, który kończył nauki uniwersyteckie, wdali się w krótką pogawędkę.

— Wie pan profesor, że ja również studjuję dzieje? Przy badaniu głębokich nauk historji obudziły się we mnie różne wątpliwości i dlatego prosiłbym o łaskawe wyjaśnienie niektórych dobrze?

— Proszę bardzo, z największą przyjemnością — odpowiedział profesor.

— Będę bardzo powściągliwy w pytaniach. Proszę zatem, panie profesorze, kto uchronił greckie i łacińskie dzieła klasyckie od wandalizmu dzikich plemion?

— Mnisi.

— Mnisi?

— Tak, zwłaszcza benedyktyni!

— Mnisi odpisywali kroniki w klasztorach, a to w takim wieku, kiedy ani królowie i książęta nie umieli pisać?

— Prawda, że nie umieli.

— Jakie były te księgi, panie profesorze?

— Ozdobnem pismem pisane tak, jak żeby były tłoczone. Początkowe litery były rysowane i pięknie malowane.

— A, to mnisi? Niech mi pan profesor będzie łaskaw powiedzieć, czy to prawda, że Kolumb nie odkryłby nigdy Ameryki bez Maurusowej mapy?

— To jest historycznie prawdopodobne.

— A kto był ten Mauro?

— Hiszpański kameduła.

— Czytałem w książkach naukowych, że jeden papież pozostawił na miejsce niepraktycznych liczb obecne praktyczniejsze.

— Tak jest, Sylwester II.

— A że jeden Franciszkanin wynalazł lornetki i mikroskop.

— Prawda, Franciszkanin Roger Bacon (czyt. bekn).

— Czytałem również, kto pierwszy uczył, że ziemia obraca się koło słońca, a nie słońce koło ziemi. Ks. Kopernik.

— Nietylko Kopernik, ale i biskup regensburski Regromantonus.

— Cóż to, może biskup być krzewicielem oświaty i naukowej wiedzy?

— Proszę pana, pan drażni mnie rozmyślnie swojemi pytaniami!

— Przecież pan profesor nieraz wytykał nam, że duchowni są nieprzyjaciółmi świata i postępu. Nie chciałem wierzyć swoim uszom, gdy tyle razy słyszałem od pana profesora, że księża nic nie zdziałali i nic dobrego nie dali społeczeństwu,

ale proszę dalej. Czytałem właśnie, że pierwsi nauczyciele głuchoniemych byli księża?

— Pedro de Ponice i l' Epee, dwaj księża hiszpańscy otworzyli zakład dla głuchoniemych.

— Przepraszam pana profesora, ale nie ja jestem winien, że tyle księżych pracowników się nasuwa. Wynalazcą prochu strzelniczego był Berthold Schwarz mnich, założycielem nowej muzykologji był Arezzo Guido benedyktyn, wynalazcą malarstwa na szkle bawarski mnich około 1000 r., polichromji Cavaliere był jezuitą.

— Do stu piorunów! — Pan sobie błazna ze mnie robi!

Proszę bardzo, panie profesorze, i przeciw piorunom ksiądz wynalazł ochronny środek — gromochron w r. 1759 Divis Prokop, a Franklin go potem udoskonalił.

— Możesz się pan stracić!

— Gdzie mam iść? Gdybym miał przy sobie kompas, który wynalazł Giero, też ksiądz, w r. 1300. Kompas, bez którego żaden statek nie odważy się wybrać na morze.

— Może pan dostał zapalenia mózgu?!

— Tak? To mi się przyda sikawka. Pierwszą sikawkę wynalazł cysters, a więc też mnich, a w Paryżu aż do XVII wieku kapucyni utrzymywali straż pożarną.

— Niepotrzebnie pan psuje powietrze!

— Acha, przychodzi mi na myśl, że pierwszy statek powietrzny sporządził portugalski mnich Gusmas Bertold.

Czyści sobie pan okulary, panie profesorze! Jakie błogosławieństwo jest to na słabe oczy. Należy podziękować za to tylko Aleksandrowi Spina włoskiemu dominikanowi z XIII wieku. — Pan profesor patrzy na zegarek? Tego właśnie nie powinien pan nosić, gdyż wynalazł go parafjalny nauczyciel Cassiodor, a ulepszył go Sylwester II. Pierwsze słoneczne zegary robił Ryszard Wallingsrod, opat. Jak widzę ma pan profesor rower. Pierwszy rower sporządził ksiądz Painton w r. 1849.

Profesor tymczasem w największem oburzeniu wsiadał na rower.

— Do usług, panie profesorze — skłonił się uczeń i pomógł mu wsiąść.

— Życzę dalszych jeszcze studjów w historji.

Na tem skończyła się ciekawa dyskusja, która naraziła postępowca na kompromitację.

Józef Baliara ze Spiszu.
(przerobione ze słowackiego).

Co słychać w świecie katolickim?

Poselstwo San-Domingo przy Stolicy św.

Republika San-Domingo po porozumieniu z Watykanem wznowiła swą reprezentację przy Stolicy Apostolskiej. Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym San-Domingo został mianowany markiz Persichetti-Ugolini.

Słusznie powiedział ktoś, że »ze Stolicą Apostolską zrywa się stosunki poto, aby je nanowo zawiązywać«.

Jest to paradoks (myśl napozór niedorzeczna), ale jakże prawdziwy!

Nowy dziekan Świętego Kolegjum Kardynalskiego.

Wskutek śmierci kardynała Wincentego Vannutelli dziekanem Świętego Kolegjum został kardynał Granito di Belmonte, biskup podmiejski Albano, który z powodu objęcia nowej godności automatycznie stanie się biskupem Ostji. Prawo kanoniczne i tradycja rezerwują dla biskupa Ostji przywilej udzielenia sakry biskupiej Ojcu św. na wypadek, gdyby Papież w chwili swej elekcji nie posiadał święceń biskupich

Nie jest on ani najdawniejszym ani najstarszym wiekiem kardynałem, lecz tym, który najdłużej należy do rzędu kardynałów-biskupów.

WALERY ŁOZINSKI

CZARNY MATWIJ

78

Powieść z życia ludu górskiego.

Pani Zbąska zalana łzami siliła się wszelkiemi siłami uspokoić gorączkowe rozdrażnienie cierpiącej córki.

— Leonjo, duszko, — szepnęła całując ją po czole i skroniach, — i cóż cię to tak przeraża, że ty jego kochasz i on ciebie kocha?

— O mamo, mamo, — jęknęła dziewczyna, — ja nie potrafię nigdy stłumić w sobie tego uczucia... ja umrę bez niego...

Pani Zbąska wzdrygnęła się przestraszona. Sama myśl o śmierci jedynaczki powstrzymywała wszystką krew w jej żyłach i ogarniała ją grozą niewysłowioną.

— Ależ Leonjo, miej litość nademną, — błagała, — przyjdźże do siebie...

— O mamo, to niepodobna... jam strasznie nieszczęśliwa..., dla mnie niema ratunku...

— Ale skądże ta rozpacz, dla Boga... jeżeli kochasz, czyż jaka zapora nieprzezwyciężona stoi w drodze twej miłości?...

Przymglone osłabieniem oczy Leonji sypnęły iskrami, za to twarzyczka jej zarumieniona gorączką zbladła jak kreda. Porwała się na pół z poduszki i jakby nie zrozumiała dobrze słów matki, wykszyknęła z trudnym do opisania wyrazem:

— Mamo, co ty mówisz?...

Biedna dziewczyna losy miłości znała dotąd tylko z książek, a tam są one zazwyczaj ciężkie i gorzkie. Nie miała też nadziei, aby i jej poszły innym torem.

Matka dmuchnęła skwapliwie na ten promyk nadziei, który w tej chwili trząsnął córką,

— Moja Leonjo, — mówiła siląc się przybrać ton spokojny i poważny, — pomówmy z rozwagą. Ten młody człowiek jeśli cię kocha, to nie przepadł jeszcze na wieki... nie poszedł jeszcze na śmierć... i może wrócić...

— Może wrócić! — powtarzała dziewczyna z takim akcentem, jakby pierwszy raz w życiu słyszała to słowo.

Pani Zbąska tym samym tonem ciągnęła dalej:

Kardynałem o najdłuższej przynależności do Świętego Kolegjum jest kardynał Skrbensky-Hriste, były arcybiskup Pragi i Ołomuńca, którego do najwyższego senatu Kościoła powołał Papież Leon XIII w dniu 15 kwietnia 1901 r. Jest to ostatni żyjący kardynał, który kapelusz otrzymał z rąk Leona XIII. Ma on obecnie 67 lat i przebywa stale w stanie spoczynku w Czechach.

Najstarszym z wieku jest kardynał Frühwirth, który 21 sierpnia r. b. ukończył 85 lat. Kanclerz Kościoła Świętego, były przeor generalny dominikanów i nuncjusz apostolski w Bawarji, należy on do rzędu kardynałów-kapłanów. Kardynałem mianowany został przez Papieża Benedykta XV w 1915 roku.

Kardynał Granito di Belmonte odegrał ważną rolę w nuncjaturze w Paryżu w 1899 r. po śmierci nuncjusza, Mgra Clari. Następnie był nuncjuszem w Brukseli i w Wiedniu, a po otrzymaniu godności kardynalskiej od Piusa X w 1911 r. dwukrotnie sprawował urząd legata papieskiego: raz w lipcu 1914 r. na międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Lourdes, a drugi raz w maju 1921 r. na uroczystości św. Joanny d'Arc w Orleanie. Nowy dziekan Świętego Kolegjum jest z pochodzenia neapolitańczykiem, ma lat 79.

Literatura „uświadamiająca".

»Osservatore Romano« w ostrych słowach występuje przeciwko bardzo dzisiaj rozpowszechnionej »uświadamiającej« literaturze, wydawanej w serjach np. p. t. »Zagadnienia seksualne i eugeniczne« i t. p., która pod pokrywką »zabezpieczenia« ludzkości od zwyrodnienia, głosi brudną pornografję i wprowadza zgniliznę moralną do społeczeństwa. Reklamuje się przytem w sposób bezprzykładnie cyniczny, grając na najniższych ludzkich instynktach.

Prospekty książek rozsyłane są bez wyboru do mężczyzn, kobiet i młodych panienek.

Wykorzystując państwową akcję podniesienia liczby urodzin, w książkach tego rodzaju głosi się zasady, iż dowolne dziewictwo jest rzeczą niespołeczną, a nawet przestępstwem antypaństwowem i wysuwa żądanie np., by jedynakom zabroniono prawnie wstępowania do zakonów i t. p. Zato pod pozorem walki o doskonałość »rasy« poucza się o środkach przeciw macierzyństwu i zaleca mord zarodków życia.

Włoskie przepisy kąpielowe.

Prefekt Rrzymu wydał cały szereg przepisów, obowiązujących na plaży i w miejscach kąpielowych, które mogą posłużyć jako wzorowe dla tych instytucyj. M. in. przepisy te nakazują, by kabiny męskie i damskie były zupełnie oddzielone tak, by nie było pomiędzy niemi żadnego przejścia, by były zamknięte ze wszystkich stron i zgóry, by dzieci do lat 15 przychodziły jedynie w towarzystwie starszych, by kostjumy kąpielowe pokrywały człowieka całkowicie od kolan do ramion, by nie wychodzić poza plażę w samych tylko kostjumach, by w każdym zakładzie były odpowiednie urządzenia i personel ratowniczy i sanitarny, by nie rzucano się do wody głową naprzód, by miejsce do kąpieli było dokładnie oznaczone słupami i t, p.

„Osservatore Romano« popiera całkowicie te rozporządzenia, dążące do zapewnienia w miejscach kąpielowych bezpieczeństwa życia i moralności publicznej.

Ruch Lapowców w Finlandji a religja.

Zdaniem dobrze poinformowanych czynników finlandzkich, antykomunistyczny ruch Lapowców nie jest ruchem czysto politycznym w tym sensie, w jakim dziś zwykło się pojmować politykę. Chłopi z Lappo nie uznają żadnych kompromisów, żadnych koalicyj, żadnych względów na stosunki narodowe i międzynarodowe. Już wówczas gdy 12.000 chłopów maszerowało groźnym krokiem

---

Słuchaj mię, kto wie, czy byłabym kiedykokwiek pozwoliła z góry, aby się tak stało, jak się stało... ale ponieważ już temu przeszkodzić nie można, poddaję się zupełnie zrządzeniom losu...

Leonja patrzyła na matkę szeroko rozwartemi oczyma, jakby nie pojmowała tego nowego zwrotu.

— Chcę przez to powiedzieć, — mówiła pani Zbąska, nabierając coraz więcej pewności siebie, — że w troskliwości o los twój nie pozwoliłabym może nigdy Lajosowi ubiegać się otwarcie o twoje względy... Jest on jak, sam wyznał, człowiekiem nieznanego pochodzenia, ty nazywasz się bardzo ładnie... Zbąscy była niegdyś znakomita rodzina... dzierżyła nawet kszesła senatorskie... Zresztą jesteś jedyną dziedziczką dwóch wiosek wprawdzie górskich tylko... ale zawsze jest to majętność ziemska...

Leonja zrobiła gest nagły, jakby jej przykro przychodziło słuchać wszystkich tych przymiotów, któremi według wyobrażeń świata przewyższała Lajosa.

Pani Zbąska pocałowała ją, niejako na uspokojenie w czoło i prędko ciągnęła dalej:

— Wysłuchaj mię do końca, moja lubko. Wiesz, że jestem bez uprzedzeń światowych. Lajos jest ciemnego pochodzenia, wszakże w szlachetnej walce dosłużył się rangi zaszczytnej, a na polu nauki dobił się dyplomu doktora fakultetu... Własnemi więc zasługami wzniósł się nad swe urodzenie i dziś nie stoi między nim a tobą tak straszny przedział społeczny, abyście oboje musieli umierać z rozpaczy, nie mogąc zbliżyć się do siebie...

— Ależ mamo! — krzyknęła Leonja nagle, jakby ją teraz dopiero tknęła ta myśl, — jego ścigają!...

— I to nie wiele ma do rzeczy, moje dziecko, — odpowiedziała matka spokojnie, — za młody jest, aby mógł już zaplątać głowę, najwięcej, że się naraził na więzienie, internowanie lub coś podobnego... Żyjemy jednak w Europie, w stuleciu cywilizacji... bezwzględna surowość uchodzi tylko w pierwszej chwili... Choćby Bóg wie, jak był skompromitowany, śmieszną rzeczą byłoby mieć go już za zupełnie straconego...

Młoda dziewczyna połykała każde słówko matki z gorączkową uwagą i widoczna otucha i ukojenie rozlewały się po jej twarzy. *C. d. n.*

po placu senatu stolicy, odmawiając »Ojcze nasz«, nie jeden z widzów odniósł wrażenie, że ma do czynienia ze zjawiskiem, które odbiegło od stosowanych dotychczas form politycznych. Ludzie ci nie robili wrażenia partji, lecz groźnego pochodu krzyżowego, który w imię Boga domaga się wytępienia zastępów Antychrysta, jak w Finlandji nazywają bolszewizm. Współdziałający z akcją Lapowców liczni duchowni zapewniają, że walka z Antychrystem, który uzmysławia się w komuniźmie, zaczęła się w Finlandji, wkrótce jednak przerzuci się do wszystkich innych krajów chrześcijańskich.

Lapowcy sądzą, że żadna władza państwowa nie zdoła uleczyć skutecznie trawionego przez komunizm organizmu społecznego. Tamę wywrotowej propagandzie bolszewickiej może położyć nie policja, lecz tylko wola wierzącego ludu. Stawiają oni państwo wobec dylematu: albo władza państwowa zgniecie komunizm, albo uczynią to oni, Lapowcy, własnemi rękami. Armja i policja stoją po ich stronie.

Ruch Lapowców ma doniosłe znaczenie także i dlatego, że poczyna już rozszerzać się na państwa sąsiednie, Szwecję i Estonję.

Zwycięstwo wiary w medycynie.

Na fakultecie medycznym Uniwersytetu Paryskiego przedstawił swą pracę habilitacyjną dr. Ludwik Monnier na temat: »Badania medyczne niektórych uzdrowień w Lourdes«.

Dr. Monnier rozpatruje w swej pracy uzdrowienia p. Augault z Craon w r. 1926. p. Charlotte Renauld w r. 1892 i p. Emilji Cailleux w r. 1921 na podstawie diagnoz lekarskich, przebiegu chorób i orzeczeń Biura Lekarskiego w Lourdes.

We wniosku swym dr. Monnier stwierdza wyraźnie, iż bez uznania działalności nadprzyrodzonej z punktu widzienia lekarskiego wypadki te nie dadzą się w inny sposób wytłomaczyć.

Fakultet pracę tę zatwierdził i przyznał jej odznaczenie.

Katolicka prasa francuska podkreśla ten fakt jako nowe »zwycięstwo wiary w medycynie«.

Tylko u nas jeszcze panicznie boimy się katolickiej wiedzy.

Katolicy angielscy przeciwko rządowemu projektowi wychowania.

»Daily Mail« donosi z Liverpoolu, że podczas zebrania protestacyjnego, urządzonego przez 50 000 katolików przeciwko nowemu rządowemu projektowi wychowania, doszło do burzliwych scen. Zemdlało więcej niż 200 osób. Organizator zebrania, arcybiskup Downey, powiedział: »My katolicy nie chcemy kompromisu. Projekt oznacza, że kierownikiem albo kierowniczką szkoły katolickiej, może być ateista, agnostyk, anarchista lub bolszewik«.

Katolicy w Anglji są w mniejszości, ale śmiało stają przy sztandarze katolickim i u boku swych duchowych kierowników. Nie dają się nastraszyć zarzutem nietolerancji, ale żądają wyraźnie tolerancji swych przekonań w wychowaniu.

Dziecko katolickie można wychowywać tylko przez katolików i po katolicku.

Rerum novarum w szkołach amerykańskich.

Gdy przed 39 laty ogłoszona została Encyklika Leona XIII-go »Rerum Novarum« o rozwiązaniu kwestji społecznej, znalazła w Ameryce wśród wielu katolików i niekatolików gorące przyjęcie i spodziewano się, że zasady w niej głoszone wkrótce zostaną wprowadzone w czyn.

Niestety, ówczesne brutalne metody przemysłu amerykańskiego nie pozwoliły na taką radykalną zmianę, a wzniosłe myśli Encykliki uznano w przemysłowym świecie za nieziszczalne utopje.

Po długich latach zapomnienia »Rerum Novarum«, dzięki ożywionej działalności niektórych pisarzy, jak prof. Ryana i księży Hussleina, Siedenburga, Spaldinga i Mutscha »Encyklika robotnicza« stała się znowu aktualną do tego stopnia, że wykłady jej zasad wprowadzono do programów szkół amerykańskich.

W maju r. b. w 50 Kolegjach Stanów Zjednoczonych rozdane były broszurki, wyjaśniające Encyklikę. W wyższych uczelniach, obok wykładów z zakresu obywatelstwa i gospodarstwa narodowego, wprowadzono naukę Leona XIII-go o stosunku kapitału do pracy. Nawet w wyższych klasach szkół powszechnych daje się możność nauczycielom poruszania i wyjaśniania na tej podstawie »kwestji społecznej«.

Wobec zbliżającej się rocznicy 40-lecia jej ukazania się każdy katolik powinien się z nią zapoznać.

(Egzemplarz z objaśnieniami nabyć można po 1·50 w wyd. Bibljoteki Chrz. — Społecznej w »Krakowskiej Księgarni«, ul. św. Krzyża).

Ratujmy kościoły wołyńskie!

Na ubogie kościoły w djecezji Łuckiej wpłynęło dotąd za pośrednictwem Arcybractwa Przen. Sakramentu i „Dzwonu Niedzielnego", 257 zł. Najznaczniejszą częśc tej kwoty złożyła Krakowska Sodalicja Pań (128 zł.). Koło Misyjne uczniów Gimnazjum w Borysławiu przesłało 15 zł., co jest dowodem, że nasza odezwa znalazła oddźwięk w sercu młodzieży. Oby i inne podobne Koła poszły za tym przykładem — Oprócz tego Arc. Przen. Sakramentu wysłało do trzech najbiedniejszych kościołów: ornaty, alby, obrusy i bieliznę kielichową, a Sekcja Eucharystyczna Sodalicji Nauczycielek także darami swymi zaopatrzyła dwie parafje.

Wzruszające do głębi są listy dziękczynne od tamtejszych proboszczów odbierane. I tak, Ks. Zielski z Nowego Zahorowa, opisując nędzę swego zrujnowanego kościoła, będącego przez kilkadziesiąt lat w posiadaniu prawosławnych mnichów, którzy systematycznie niszczyli wszystko, co przypominało katolicyzm i polskość, w gorących słowach dziękuje za odebrane liturgiczne przedmioty, zobowiązując się w Memento każdej Mszy św. zawsze o ofiarodawcach pamiętać. Poleca na przyszłość potrzeby swego kościoła „chyba najuboższego nietylko w djecezji Łuckiej, ale i w całej Polsce". Najbardziej boleje nad brakiem kap, (białą dostanie wkrótce) ale czarna do pogrzebów jest konieczna, ponieważ ciemną ludność tamtejszą pociąga do katolicyzmu głów-

nie zewnętrzna pompa, piękne szaty liturgiczne, uroczyste nabożeństwa, i t. d.

Ks. proboszcz Kowalski z Lewacz opisuje swą radość z niespodzianie otrzymanej przesyłki i uprasza o dalszą pamięć.

W Kazimierce, poczta Wołyńsk, tej Wołyńskiej Częstochowie, gdzie 20 do 30.000 pielgrzymów się zbiera, niema stuł fjoletowych do spowiedzi, nie mówiąc już o komżach. W parafji Powórsk do dziurawego kielicha, ksiądz po Mszy św. wsypywał Przen. Hostje. Obecnie niestrudzona pani Brzozowska, (odznaczona temu kilka tygodni orderem papieskim" pro Ecclessia et pontyfice"), postarała się o puszkę i zbiera monety i drobnostki złote na odnowienie kielicha, by zapobiedz możliwej profanacji.

Ufamy, że rozpoczęta akcja krakowska przybierze coraz szersze rozmiary i dostarczy wołyńskim świątyniom niezbędnych aparatów i bielizny. W czasie letnich wyjazdów nie zapominajmy zainteresować otoczenia sprawą ubogich kościołów kresowych; jedna osoba gorliwa potrafi trafić do serc i uzyskać pomoc pożądaną.

Najdrobniejsze datki z wdzięcznością przyjmuje Arcybr. Przen. Sakramentu, Klasztor Felicjanek, Kraków, ul. Smoleńsk, z dopiskiem", „dla Wołynia".

Karność w Akcji Katolickiej.

Podstawowym warunkiem powodzenia Katolickiej Akcji jest karność.

W swej encyklice: »Graves de communi« papież Leon XIII wyraźnie zaznacza:

»Najważniejszą jest rzeczą, aby katolicy zdobywali się na jedność ducha, jedność woli i jednolitość akcji«.

Jak można myśleć o tej jedności i jednolitości, skoro »jedni do Sasa drudzy do lasa«. — Brak jest karności i poddania się jednej myśli (duch), jednemu kierownictwu (wola) i posłuszeństwa w działaniu (jednolitość akcji).

Jakże możliwa jest Akcja Katolicka, skoro nie zna się jej wytycznych, skoro się ich nie uznaje. Dlatego trzeba stale kłaść nacisk na poznanie zasad i wytycznych i na skrupulatne ich wykonywanie.

Zatem trzeba się kształcić i słuchać nauk i wskazówek, jakie podają papieże i ich prawowici zastępcy.

Czy przeczytałeś już »Orędzie N. Ks. Metropolity: »O Akcji Katolickiej?

(Zamawiać w naszej administracji. Wraz z portem 50 gr.).

„Nie damy ziemi skąd nasz ród".

W 10-tą rocznicę plebiscytu w Prusach Wsch. i na Mazurach.

Dnia 11 lipca b. r. minęło 10 lat od nieszczęśliwego plebiscytu w Prusach Wschodnich, Warmji i na Mazurach, zakończonego naszą klęską. Ziemie te chociaż od wieków należały do Polski, jednak w r. 1920 zostały nam wydarte przez Niemców, którzy bezwzględną brutalnością, a nawet mordem zmuszali ludność tamtejszą do głosowania na ich korzyść. Ze smutkiem wspomnieć należy, że na terror niemiecki obojętnie patrzyli niechętnie usposobieni wojskowi i urzędnicy angielscy i włoscy, mający utrzymać porządek na obszarze plebiscytowym. Ponieśliśmy klęskę także przez to, że plebiscyt wypadł na chwile najbardziej krytyczne dla młodego, niezorganizowanego jeszcze państwa, kiedy to nawała bolszewicka zagrażała Warszawie.

Niedługo później odparliśmy bolszewików od bram stolicy, hen aż za rubieże wschodnie, — niestety już wtedy 350.000 Polaków w Prusach Wsch., Warmji i na Mazurach poszło w szpony czarnego orła, w niewolę germańską. Pozbawiono ich szkół polskich, praw i łączności z krajem macierzystym.

Przy nas zostało zaledwie pięć wiosek. To też dziś, w tę smutną rocznicę plebiscytu wyrazy czci śle cała Polska bohaterom, którzy wytrwali wiernie na straży polskości. Ale nie wolno nam zapominać o tamtych za kordonem, — nie wolno nam rezygnować z wydartych nam obszarów. I chociaż przyszłość nasza jest w rękach Boga, to przecież musimy stale czuwać i być przygotowani, by w chwili odpowiedniej upomnieć się o zrabowane nam ziemie Prus Wsch., Warmji Mazurów, gdyż wierzymy, że sprawiedliwość musi zwyciężyć! *Skor.*

Zmarli.

Ś. P. Kardynał Vannutelli. W dniu 9 b. m. w Rzymie zmarł Kardynał Wincenty Vannutelli, dziekan św. Kolegjum Kardynalskiego mając lat 94.

Ś. p. Kardynał Vannutelli urodził się w Genezzano w r. 1836, wyświęcony na kapłana w r. 1860. Kolejno sprawował obowiązki audytora niuncjatury w Holandji, w Brukseli, substytuta w Sekretarjacie Stanu, audytora św. Roty Rzymskiej. W r. 1880 został arcybiskupem tytularnym i delegatem apost. w Konstantynopolu. Z okazji koronacji cara Aleksandra III udał się do Petersburga i z ramienia Stolicy św. konferował z rządem rosyjskim z niewielkim rezultatem w sprawie ulżenia doli katolików w państwie rosyjskiem. Jako nuncjusz w Lizbonie zostaje powołany przez Leona XIII do grona kardynalskiego, otrzymując w r. 1891 kapelusz kardynalski. W r. 1900 zostaje biskupem Ostji i Palestriny. Od r. 1906 kard. Vannutelli, jako legat papieski, kolejno w ciągu pięciu lat reprezentuje Papieża na międzynarodowych kongresach eucharystycznych.

W stosunku do Polski zmarły Kardynał zawsze dawał wyraz swych najlepszych uczuć i szczerej przyjaźni. Mimo podeszłego wieku chętnie uczestniczył we wszystkich uroczystościach i obchodach, urządzanych w Rzymie na cześć Polski.

Pogrzeb odbył się w sobotę. Zwłoki złożono tymczasowo w kaplicy Propagandy Wiary, później przeniesione zostaną i pochowane będą w krypcie kościoła katedralnego w Ostji, której zmarły kardynał był pasterzem.

Ks. J. Wątorek szambelan papieski, długoletni katecheta I. gimnazjum w Tarnowie, a w ostatnich czasach dyrektor pryw. gimn. żeńskiego zmarł 11 b. m. w Tarnowie.

Bolesna śmierć położyła kres mozolnej pracy czcigodnego kapłana-kaznodziei, przepojonego głęboką miłością bliźniego, przytem wielkiego przyjaciela młodzieży i filantropa, który w każdej chwili chętnie spieszył z pomocą współbraciom, a zarazem jednego z najlepszych obywateli Polaków. Długo pozostanie w sercach Tarnowian pamięć Ks. Wątorka, gdyż w osobie Jego straciło społeczeństwo tamtejsze duszę wzniosłą, szlachetną i pełną poświęceń. To też ta ziemia, na której

z górą 30 lat tak wiele dobrego zdziałał, niechaj Mu będzie lekką.

Zgon Wład. Leopolda Jaworskiego prof. Uniw. Jagiell. W nocy 12 b. m. zmarł w Milanówku Władysław Leopold Jaworski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, na wydziale prawa i administracji. Śp. prof. Jaworski oprócz wytężonej pracy naukowej brał czynny udział w życiu politycznem, za co dekorowany był najwyższemi odznaczeniami m. in. komandorją „Orła Białego“ i komandorją „Legji Honorowej“. Zwłoki Zmarłego zostały przewiezione do Krakowa, gdzie 17 b. m. odbył się uroczysty pogrzeb. Kondukt prowadzili ks. ks. Biskupi Komar i Rospond. Rada Wydziału Uniw. Jagiell. postanowiła uczcić Zmarłego, jako jednego z największych umysłów prawniczych w Polsce, uroczystą akademją w nowym roku szkolnym.

Kącik lekarski.

Kiedy powstaje zemdlenie? Zemdlenie przejawiające się utratą świadomości, słabem tętnem, bladością twarzy i t. d. powstaje wtenczas, gdy dopływ krwi do mózgu staje się niedostatecznym, co wywołane być może albo osłabieniem serca albo też skurczem tętnic rozgałęzionych w mózgu, który to skurcz występuje z powodu zadrażnienia ośrodków naczynioruchowych np. przez silne podniety psychiczne, uczucie głodu lub t. p. W przypadkach chorób połączonych z niedokrewnością istnieje stałe gorsze ukrwienie mózgu, stąd tak często u ludzi anemicznych obserwujemy skłonność do omdleń; tę samą skłonność stwierdzić również można u osobników nerwowych, wrażliwych, a tłumaczy się to usposobieniem do zaburzeń naczynioruchowych, które tak często w schorzeniach nerwowych występuje. — Omdlenie rzadko kończy się śmiercią, nawet, jeśli trwa przez czas dłuższy; stosunkowo najczęściej stwierdzano śmierć po zemdleniach, powstałych wśród niezwykle silnego wstrząsu psychicznego.

Środki ratownicze w zemdleniu. Zemdlałego należy przedewszystkiem ułożyć głową na dół (chodzi o to, by zwiększyć napływ krwi do mózgu), twarz i piersi skropić zimną wodą i podać do wąchania środki orzeźwiające: wodę kolońską o silnym zapachu, ocet, eter lub tp. — Zwykle to wystarcza. Jeśliby jednak chory nie odzyskiwał przytomności, wówczas należy podać mu do wdychania azotyn amylowy (kilka kropli na chusteczkę!) ewent. wezwać lekarza, który wstrzyknie kamforę lub koffeinę. Jeżeli chory odzyskał świadomość, wskazanem jest podać mu dla wzmocnienia trochę dobrego wina, kontaku, czarnej kawy.

W. S.

Informator.

„Marynia ze Suchej“. Przypadłość, o jakiej Pani pisze w każdym przypadku ma swe źródło, i tak raz powodem jej staje się próchnica zębów, innym razem choroby żołądka, w innym znowu przypadku choroby dróg oddechowych np. chroniczne ropienie w migdałkach, rozszerzenie oskrzeli, zgorzel płuc i t. p. sprawy. — Ponieważ Pani komunikuje, że wewnętrzne badanie u Pani nie wykazało nic, a i stan uzębienia jest w porządku — zatem istnienie przykrego objawu w formie uporczywej wydaje się dziwnem i budzi przypuszczenie, czy, aby nie przeoczono przy badaniu ewent. sprawy chorób. — Wobec tego bylibyśmy za tem, by Pani poddała się dokładnemu przebadaniu internistycznemu jeszcze raz, opierając się dopiero na wynikach starannego zbadania można wkroczyć na drogę skutecznego leczenia. Od siebie poradzić możemy utrzymanie jamy ustnej w jak największej czystości — wskazanem jest rano i wieczór czyścić zęby proszkiem miętowym i płukać usta płynem antyseptycznym np. słabym rozczynem wody utlenionej, wodą z kilku kroplami czystego spirytusu, wody kolońskiej, olejku różanego lub miętowego lub tp. — nadto polecamy dbać o dobre trawienie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po leczeniu, które ustalić będzie można po dokładnem badaniu wewnętrznem i ew. laryngologicznem, przypadłość ustąpi, zatem proszę nie popadać z jej powodu w apatję.

Czy wiecie, że...

... ostatnie badania lekarskie wykazały, iż na 123.557 badanych dzieci szkolnych, 45.710 jest wycieńczonych i zagrożonych gruźlicą.

... po wojnie światowej do dziś żyje na ziemiach polskich 136.843 inwalidów, pozbawionych częściowej, lub całkowitej zdolności do pracy.

... strzęp płaszcza koronacyjnego Napoleona, wystawiony na licytacji kosztował 3 tys. franków czyli 1000 zł, pantofelki 1—5 tyś. fr. para pistoletów 25 tyś. fr. wreszcie jeden z trójgraniastych kapeluszy $12^{1}/_{2}$ tyś. fr.

Z Polski i ze świata.

Nadzwyczajna sesja Senatu została zamknięta na mocy dekretu Prezydenta Rzptej z dn. 17 lipca 1930.

Uzupełniające wybory do Sejmu w okręgu święciańskim przyniosły Stronnictwu Chłopskiewu 3 posłów, blokowi mniejszości narodowych 1, Stronnictwu Narodowemu 1, Socjalistom 1 posła. Liczba głosów polskich przy obecnych wyborach w okr. święciańskim wzrosła do 75%. Najlepiej wyszło Stron. Chłopskie, natomiast porażkę ponieśli socjaliści.

W kowelskiem głosowało zaledwie 18% wyborców. Przy głosowaniu otrzymał blok mniejszości narodowych 2 posłów i blok robotniczo-chłopski 4 posłów. Listy polskie nie brały udziału w wyborach w tym okręgu. Nowi posłowie byli przeważnie karani za działalność komunistyczną, a niektórzy z nich siedzą jeszcze w więzieniu.

Trzech posłów wystąpiło z BB. Z partji rządowej, tak zw. Bezpartyjnego Bloku wystąpili w ostatnim czasie posłowie: Krysa, Cieplak i Targoński. Posłowie starają się o przyjęcie do Stronnictwa Chłopskiego.

Ułatwienia dla inwalidów na kolejach. Min. komunikacji wydał rozporządzenie do dyrekcyj kolejowych w sprawie ułatwień w podróży dla inwalidów wojennych, dotkniętych ciężkiem kalectwem. Kasy kolejowe mają sprzedawać bilety inwalidom poza kolejnością, ponadto mają zarezerwować im miejsca, o ile zwrócą się w tej sprawie na dwie godziny przed odjazdem, na stacjach połączeniowych służba kolejowa powinna pomagać inwalidom przy wyszukiwaniu miejsc, w pociągach, w których jest zazwyczaj znaczniejsza frekwencja, powinien być stale specjalny przedział z napisem: »D l a i n w a l i d ó w, d o t k n i ę t y c h c i ę ż k i e m k a l e c t w e m«.

Żony obywateli amerykańskich mogą jechać do Ameryki. Stany Zjedn. wydały nowe rozporządzenie, że żony obywateli amerykańskich przebywające w innych krajach mogą wyjeżdżać do Ameryki pomimo istniejących ograniczeń emigracyjnych.

Marsz. Piłsudski ustąpił z rządu na czas swego urlopu, a kierownictwo min. spr. wojs. prezydent Rztej. powierzył dotychczasowemu wiceministrowi gen. Danielowi Konarzewskiemu. — Marsz. Piłsudski przebywa chwilowo w Pikiliszkach, podobno wybiera się do Hiszpanji lub na Maderę dla poratowania zdrowia.

Wielki zjazd legionistów odbędzie się w Radomiu 10 sierpnia b. r. W zjeździe weźmie udział Marszałek Piłsudski. Marsz. Piłsudski prawdopodobnie przyjmie tylko defiladę legionistów, natomiast gen. Rydz-Śmigły wygłosi mowę polityczną na temat dzisiejszej sytuacji w Polsce.

Niema zmiany godzin pracy w urzędach. Podany przed kilku dniami przez prasę projekt skrócenia pracy w urzędach w sezonie letnim okazał się nieaktualny. Był to tylko wniosek jednego z ministerstw, który jednak nie został uchwalony przez Radę ministrów. Wobec tego urzędowanie w biurach dalej odbywa się, jak dotychczas.

Gdzie jest szczepionka przeciw ukąszeniom żmij? Wobec niebywałego pojawienia się żmij w Polsce, oraz częstych wypadków pokąsania przez żmije, departament służby zdrowia zawiadamia, że surowicę przeciwko ukąszeniu żmij posiadają: Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie, oraz jego filje w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie. Ukąszony przez żmije powinien natychmiast zgłosić się na Pogotowie Ratunkowe w celu zastrzyknięcia surowicy.

Pierwsze lotnisko turystyczne w Polsce zbudowane przez Wojewódzki Komitet L.O.P.P. zostanie otwarte 3 sierpnia w Nowym Targu. W dniu tym ma się odbyć zlot samolotów z całej Polski do Nowego Targu, oraz zjazd Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Poświęcenie statku „Dar Pomorza“. Dnia 13 b. m. odbyła się w Gdyni wielka uroczystość poświęcenia statku, nazwanego »Dar Pomorza«. W uroczystościach wzięli udział; ministrowie Janta, Połczyński, Kwiatkowski i dr. Staniewicz, oraz wielu dygnitarzy tak z Polski, jak i z zagranicy. Poświęcenia statku dokonał ks. Biskup Okoniewski, który w swej przemowie podkreślił, że statek słusznie nosi nazwę »Dar Pomorza«, ponieważ został ufundowany ze składek ludności pomorskiej. Tego samego dnia odbyło się poświęcenie Chłodni Eksportowej w Gdyni.

Miljonowe straty w przedsiębiorstwach żeglugowych na Wiśle. Tegoroczny niski poziom wody na Wiśle, z powodu którego została prawie całkowicie unieruchomiona żegluga, wyrządził przeszło 5 miljonów zł. straty przedsiębiorstwom żeglugowym. Wobec tego przedsiębiorcy starają się w Ministerstwie Robót Publ. żeby w przyszłym roku przeprowadzono regulacji i pogłębiono koryto Wisły.

30 tysięcy ciemnych w Polsce. Polski patronat opieki nad ciemnemi obliczył, że w Polsce jest obecnie 30 tysięcy ciemnych, co wynosi 0·1% ogólnej liczby ludności.

Napady na polskie konsulaty nie ustają. Z zagranicy wciąż przychodzą wieści o napadach komunistów na polskie konsulaty. W ostatnich czasach komuniści wybili szyby w polskich kosulatach w Morawskiej Ostrawie (Czechy), w Paryżu i Lille (Francja), w Lipsku (Niemcy), oraz w polskiem poselstwie w Atenach (Grecja). Zajścia te świadczą o nagonce bolszewickiej na Polskę, a zarazem mówią wyraźnie o tem, jakto komunistów obchodzi niedola robotników, o których dobro rzekomo walczą. Przecież właśnie konsulaty w obcych państwach są jedynym obrońcą i opiekunem robotników, pracujących na obczyźnie. Tymczasem komuniści organizują na nie napady.

Umowa żytnia z Niemcami została przedłużona na rok. Przedłużenie tej umowy przyniosło pewne zmiany, mianowicie uzyskaliśmy podwyższenie kontygentu wywozowego do Niemiec, co wpłynie na odciążenie na rynku wewnętrznym. Również ceny sprzedaży mają być zmienione.

Zainteresowanie państw projektem Zjednoczenia Europy. 26 Państw Europejskich nadesłało francuskiemu min. spraw zagr. odpowiedzi na projekt zjednoczenia Europy. Odpowiedzi te jednak nie wróżą projektowi rychłego urzeczywistnienia, ponieważ państwa wysuwają różne zastrzeżenia. Szczególnie Włochy i Niemcy są bardzo nieprzychylne. Oba te państwa domagają się wciągnięcia do unji bolszewików, naturalnie by im pomogli rozsiewać nieporozumienia i przeciwstawiać się Francji. Są jednak odpowiedzi przychylne, do takich właśnie należy nota Polska. Projekt zjednoczenia państw Europejskich omawiany będzie na wrześniowych obradach Ligi Narodów.

Sejm finlandzki rozwiązany. Ponieważ parlament finlandzki nie przyjął wszystkich antykomunistycznych ustaw, prezydent rozwiązał parlament i zarządził nowe wybory w październiku. Uczyniono to pod naciskiem Lapowców.

Zwycięstwo dyktatora bolszewji Stalina. Doroczny Kongres partji komunistycznej pochwalił stanowczą i energiczną politykę Stalina, a zarazem kazał mu nią dalej kierować. Jest to wielkie zwycięstwo Stalina, którego rządy w ostatnich czasach były poważnie zagrożone. To też dyktator bolszewji przygotowuje nowe represje. Pierwszą ofiarą jego zemsty ma być Rykow, prezes rady komisarzy ludowych. Zostanie on usunięty ze swego stanowiska.

100 osób zmarło w Ameryce od gorąca. W ostatnich dniach w środkowych i wschodnich Stanach w Ameryce z powodu gorąca zmarło 100 osób. Szczególnie upał daje się we znaki stanie Jowa i Misouri.

Konstantynopol ma najwięcej świątyń. Nie Rzym — stolica katolicyzmu, ale Konstantynopol posiada najwięcej świątyń na świecie. Jest w nim bowiem 542 świątyń mahometan, t. zw. meczetów.



»Każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka
i swojego zająca, którego się boi«
A. Mickiewicz.
A gdzie zając?

Odpowiedzi redakcji.

Prof. L. M. z Wieliczki. Dziękujemy, skorzystamy później. **R. Kuczk Lwów.** Nekrolog spóźniony, a przytem niestety, zbyt ogólnikowy. **J. Trybowski. Ciężkowice.** Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

PRZEDPLATA WYNOSI:
Na rok 3 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul Wolska l. 6.
Nr. P K O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.